



Od 1 września więcej wolnego i tolerancji

2010-09-01

Ponad 480 tys. małopolskich uczniów rozpoczyna dziś rok szkolny. Co ich czeka? Więcej dni wolnych od nauki, a licealistom resort edukacji pozwolił przejść do następnej klasy z jedyką na świadectwie.

Będzie spokojnie - wróży na rok szkolny 2010-2011 Lech Gawryłow, przewodniczący Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Krakowie. Uczniów zdających w tym roku egzaminy nie czekają żadne zmiany.

A kosmetyczne poprawki, które zaczną obowiązywać w szkołach, wyjdą im na dobre. Najlepiej licealistom. Do tej pory tylko w podstawówkach i gimnazjach istniała możliwość otrzymania promocji z jedyką na świadectwie. W tym roku dostaną taką szansę również licealiści. - W wyjątkowych przypadkach, takich jak długa choroba czy śmierć bliskiej osoby - tłumaczy Bożena Skomorowska z biura prasowego MEN.

I dodaje, że decyzję o przepuszczeniu ucznia z jedyką zawsze będzie musiała podjąć rada pedagogiczna.

Dwa tygodnie ferii w maju, ferie jesienią i zimą. Te ostatnie krótsze o tydzień, za to rok szkolny o tydzień dłuższy - dyskusja o tym, co zrobić, by matury i inne egzaminy nie paraliżowały pracy szkoły, toczyła się tuż przed wakacjami.

Propozycji wychodzących ze szkół resort nie przyjął, za to przyznał 10 dodatkowych dni, które szkoły mogą uczynić wolnymi od nauki. Będą je wybierać dyrektorzy.

Jeśli np. mają dużo dzieci innego wyznania niż katolickie, mogą ustanowić dni wolne dla całej szkoły w ich święta religijne. Tak, by np. prawosławni uczniowie mogli godnie je obchodzić bez - jak dotychczas bywało - konieczności odrabiania straconych lekcji. Resort sugeruje, by wolny był 2 maja albo dzień po Bożym Ciele. W tym roku szkolnym nie będzie jednak takiej konieczności, bo ostatni dzwonek zabrzmiał przed tym świętem.

A wcześniej jeszcze trochę przerw od nauki: świąteczna zimowa (23-31 grudnia), ferie (dla Małopolski od 31 stycznia do 13 lutego) i świąteczna wiosenna (21-26 kwietnia).

Maturzyści zakończą lekcje 29 kwietnia, by 4 maja zasiąść do pisania matur. Sprawdzian dla uczniów szkoły podstawowej odbędzie się 5 kwietnia, a zmagania gimnazjalistów z częścią humanistyczną zaplanowano na 12 kwietnia (dzień później część matematyczno-przyrodnicza, a 14 kwietnia - język obcy).

Egzamin gimnazjalny odbędzie się w tym roku po raz ostatni w takiej formie. Za rok każda część egzaminu zostanie oceniona podwójnie. W humanistycznej uczeń dostanie osobne punkty za umiejętności polonistyczne, a osobne za wiadomości historyczno-społeczne, w matematyczno-przyrodniczej osobno będzie punktowana matematyka, osobno przyroda. Będzie też można zdawać egzamin z języka na dwóch poziomach - podstawowym i rozszerzonym, a na jego wynik zacznie się już liczyć przy przyjęciach do liceów (MEN wprowadziło do egzaminu język dwa lata temu i postanowiło przez najbliższe trzy oswajać z nim uczniów).



Wśród około 480 tys. małopolskich uczniów lekcje zaczną jutro 2,5 tys. sześciolatków. Mało, biorąc pod uwagę, że w województwie jest ich 32 tys. Tylko część najmłodszych uczniów trafi do specjalnie przygotowanych dla siebie klas z rówieśnikami (w Krakowie takich klas jest 14). Reszta będzie musiała usiąść w ławkach ze starszymi kolegami. I to jest jeden z głównych powodów, dla których większość rodziców nie zdecydowała się posłać sześciolatków do szkół. Resort przy wprowadzaniu obowiązku nauki dzieci w tym wieku dał im prawo wyboru do 2012 roku.

Wczoraj w mediach pojawiły się informacje, że wiele szkół w Polsce nie jest przygotowanych do rozpoczęcia roku po powodziach. W Małopolsce na 393 zalane przez wodę w maju i czerwcu placówki tylko w dwóch nie udało się dokończyć remontów. Zespół Szkół w Klęczanach boryka się jeszcze z naprawą sali gimnastycznej, a szkoła w Zagórzanach z remontem jednej sali lekcyjnej.

Olga Szpunar